

## **17 września. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię**

\*(1 Kor 12, 12-14. 27-31a)\*

**(1 Kor 12, 12-14. 27-31a)**

Bracia:

Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscy też zostaliśmy napojeni jednym Duchem. Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne członki.

Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi Jego członkami. I tak ustanowił Bóg w Kościele naprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają moc czynienia cudów, potem tych, którzy uzdrawiają, którzy wspierają pomocą, którzy rządzą, którzy przemawiają rozmaitymi językami. Czyż wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokują? Czy wszyscy są

nauczycielami? Czy wszyscy mają moc czynienia cudów? Czy wszyscy posiadają łaskę uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy potrafią je tłumaczyć? Lecz wy starajcie się o większe dary.

**(Ps 100 (99), 2-3. 4-5 (R.: por. 3c))**

Ref: My ludem Pana i Jego owcami

Służcie Panu z weselem,  
stańcie przed obliczem Pana z okrzykami radości.  
Wiedźcie, że Pan jest Bogiem,  
On sam nas stworzył, jesteśmy Jego własnością,  
Jego ludem, owcami Jego pastwiska.

Ref: My ludem Pana i Jego owcami

W Jego bramy wstępujcie z dziękczynieniem,  
z hymnami w Jego przedsionki,  
chwalcie i błogosławcie Jego imię.  
Albowiem Pan jest dobry,  
Jego łaska trwa na wieki,  
a Jego wierność przez pokolenia.

Ref: My ludem Pana i Jego owcami

**Aklamacja**

Wielki prorok powstał między nami  
i Bóg nawiedził lud swój.

**(Łk 7, 11-17)**

Jezus udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a podążali z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. Gdy przybliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego – jedynego syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta.

Na jej widok Pan zlitował się nad nią i rzekł do niej: «Nie płacz». Potem przystąpił, dotknął się mar – a ci, którzy je nieśli, przystanęli – i rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię, wstań!» A zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce.

Wszystkich zaś ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: «Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg nawiedził lud swój». I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

### **Komentarz:**

Matka płacząca nad zmarłym synem jest obrazem Kościoła, który jak matka płacze nad każdym swoim dzieckiem, kiedy ono się zagubi w niewierze i daleko od Bożych przykazań. Jeśli we wspólnocie wiernych nie ma bólu z powodu tego, że ktoś z jej członków stracił wiarę albo

popadł w grzechy, świadczy to, że cała wspólnota uległa jakiejś śmiertelnej chorobie. Kościół ma to w swojej naturze, że płacze, kiedy z jego dziećmi dzieje się coś złego.

Nigdy jeszcze nie widziano, żeby nieboszczyk płakał na własnym pogrzebie. Ale to właśnie dlatego niektóre stany duchowe nazywamy śmiercią duszy. Człowiek potrafi się do tego stopnia duchowo zagubić, że już nie zdaje sobie sprawy ze swojego nieszczęścia. Tylko matka Kościół i jej żyjące dzieci płaczą nad jego śmiercią. I dlatego było nieszczęściem nad nieszczęściami, gdyby Kościół nie płakał z powodu duchowej śmierci swoich dzieci.

Tym płaczący Kościół różni się od wdowy z Nain, że zna moc Chrystusa Pana i błaga Go o to, żeby wskrzesił mu zmarłe dziecko. Wdowa z Nain nie spodziewała się tak wielkiego szczęścia. Matka Kościół wie, że Chrystus Pan ma moc wskrzeszać umarłych. To pobudza Kościół do nadziei na odzyskanie najbardziej nawet zagubionych grzeszników.

Wnikliwe pytanie w związku z dzisiejszą Ewangelią postawił św. Augustyn: Kościół ma miliony dzieci, zaś o wdowie z Nain wyraźnie napisano, że zmarły był jej jedynakiem. Czy wobec tego słusznie dopatrujemy się w tej wdowie obrazu Kościoła? Jak najśluszej — odpowiada na to pytanie św. Augustyn — bo chociaż Kościół ma miliony dzieci, to każde dziecko jest dla Kościoła kimś jedynym. Nad śmiercią każdego dziecka Kościół płacze, jakby to było dziecko jedyne — i całą duszą pragnie jego wskrzeszenia.

*o. Jacek Salij OP*

